

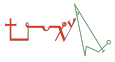
Lucyfer jeszcze nigdy do mnie nie przemówił, mimo to zdecydowałem się poprosić go o pomoc w ulepszeniu mojego sklepu internetowego, odkąd moje badania wskazały, że będzie w stanie mi pomóc, w tej konkretnej dziedzinie. Jest upadłym Aniołem, którego imię znaczy „Niosący światło”.

Lucyfer jest związany ze Słońcem (co za niespodzianka), 11° i będzie dążył za wszelką ceną by dostać to czego chce oraz czego chce osoba, która go wzywa. Przechodząc dalej, jest „Człowiekiem orkiestrą” ma wiele różnych zdolności (przypomina mi Michała w tej kwestii). Ma dosyć szerokie horyzonty, jeśli chodzi o jego zdolności, poprosiłem o pomoc w ogólnym ulepszeniu mojego sklepu internetowego i nie zawiódł mnie. W ciągu tygodnia, zainspirował lub zmusił mnie do zrobienia znaczących ulepszeń na mojej stronie internetowej, oraz dostałem też mnóstwo zamówień, wartych netto 680\$. Robi wrażenie jak na tak krótki okres czasu jak tydzień. Była tylko jedna niedogodność w tym wszystkim, przypomina mi tutaj Claunecka, nastąpiło kilka drobnych, denerwujących zmian. Mianowicie, mój sklep internetowy przestał na krótko działać, przez jakiś drobny błąd lub rzecz, którą trzeba było zmienić. Nic wielkiego, ale może denerwować znoszenie czegoś takiego dwa razy w tygodniu. To tyle w tym temacie.

Po wezwaniu okazało się, że Lucyfer ma spokojny, bez emocji głos niczym narrator i ukazał się jako dwójka czarnych dzieci, które następnie przemieniły się w dwójkę białych dzieci, ponieważ miał wrażenie, że nie spodobał mi się jego pierwszy wygląd. Powiedział, że nie przeszkadza mi to i powrócił do tamtej postaci. Dzieci chwyciły mnie za ramię i nie chciały puścić, ale jednak odpuściły, kiedy czułem, że nie podoba mi się, pomimo mojego zapewnienia, ponownie, że mi to nie przeszkadza.

Ciekawostką jest to, że Archaniołowie Michał i Rafał pojawili się prawie pod sam koniec rytuału i powiedzieli mi, że jest potrzebny gdzieś indziej i powinien związać swoje manatki stamtąd. Również popatrzył z podziwem, gdy ujrzał Pierwszy Pentakl Słońca, dając wyraz swojej twarzy w stylu „O ta wszechmocna twarz”. Woli kadzidło o zapachu kadzidłowca (olibanum), ale również docenia jeśli zapalę jakiegokolwiek kadzidło. Nie chcąc być niewdzięcznikiem, nie miałem jednakże wyżej wspomnianego kadzidła, więc zapaliłem Smoczą Krew.

* Wezwałem Lucyfera dla klienta a on pojawił się, tym razem jako dobrze zbudowany, nagi blondyn z błękitnymi/złotymi źrenicami i olbrzymimi, złotymi skrzydłami. Powiedział mi



również, że był trzecim najwyższym aniołem w Zakonie Potestatów.

Udostępnij Artykuł

- [Tweet](#)
 - [WhatsApp](#)
 - [Telegram](#)
 - 
 - [Email](#)
-